

POSTANOWIENIE

Dnia 22 października 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Michał Laskowski

w sprawie **R.K.**

skazanego za popełnienie czynu z art. 148 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),

w dniu 22 października 2025 r.,

kasacji obrońcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 29 stycznia 2025 r., sygn. akt II AKa 535/24

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 29 kwietnia 2024 r., sygn. akt V K 205/23

postanowił:

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;
- 2) obciążyć skazanego obowiązkiem poniesienia kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne;
- 3) zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych adw. M.M. - Kancelaria Adwokacka w W. – dwukrotną kwotę 369 zł (trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych), w tym 23 % VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie odpowiedzi na kasację w imieniu dwójki oskarżycieli posiłkowych: D.L. i P.M.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie, wyrokiem z 29 kwietnia 2024 r., uznał R.K. za winnego popełnienia zbrodni zabójstwa dokonanego w zamiarze ewentualnym i za to skazał go na karę 15 lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od skazanego na rzecz trzech oskarżycieli posiłkowych zadośćuczynienie. Apelacje od tego orzeczenia wnieśli oskarżyciel publiczny, obrońca i pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych – wszyscy kwestionowali ustalenia faktyczne w sprawie: prokurator wnosił o przyjęcie bezpośredniego zamiaru zabójstwa i kwestionował rażącą niewspółmierność kary, pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wnosił o wymierzenie kary 25 lat pozbawienia wolności a obrońca żądał uniewinnienia skazanego od zarzutu zabójstwa. Sąd Apelacyjny w Warszawie, wyrokiem z 29 stycznia 2025 r., zmienił zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że przyjął, iż skazany działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa i wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca. Wskazał w niej na rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa karnego materialnego tj. art. 148 § 1 k.k. oraz prawa procesowego tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. przez dokonanie wybiórczej i nierzetelnej kontroli apelacyjnej i zaakceptowanie poglądu Sądu Okręgowego, że opinie biegłych odnoszące się do stanu zdrowia psychicznego R.K. były jasne i pełne (art. 201 k.p.k.); oddalenie wniosków dowodowych o ponowne przeprowadzenie eksperymentu procesowego (art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k.); niedostateczne rozważenie argumentacji apelacyjnej i pominięcie dowodów na korzyść skazanego i pominięcie okoliczności łagodzących mających wpływ na wymiar kary (art. 4 i 7 k.p.k.). Przy tak sformułowanych zarzutach obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i zmienionego wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

W odpowiedziach na kasację oskarżyciel publiczny, dwaj oskarżyciele posiłkowi i ich pełnomocnik wnieśli o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja była oczywiście bezzasadna w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k.

Lektura przedmiotowej kasacji dokonana w korelacji z drobiazgową analizą sprawy pozwoliła na sformułowanie dwóch wstępnych uwag odnośnie do wniesionej skargi: po pierwsze, podniesiono w niej zarówno uchybienia rażącego naruszenia prawa materialnego (art. 148 § 1 k.k.) i procesowego (kwestionowano ustalenia faktyczne), co uczyniło ten nadzwyczajny środek zaskarżenia niespójnym. W judykaturze Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że obraza prawa materialnego ma miejsce wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu ustalony prawidłowo a nie zastosowano do niego właściwego przepisu prawa materialnego, a także wówczas, gdy nie zastosowano określonego przepisu w sytuacji, gdy jego zastosowanie było obowiązkowe. Natomiast nie zachodzi taka obraza, kiedy wadliwość zaskarżonego orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów prawa procesowego (zob. wyrok SN z 23 lipca 1974 r., V KR 212/74; post. SN z 8 stycznia 2002r. V KKN 214/01). Pogląd, że przy zarzucie naruszenia prawa materialnego za punkt wyjścia należy przyjmować nie to co Sąd ustalił, lecz to co powinien ustalić jest nie do zaakceptowania i tak ujmowany zarzut obrazy prawa materialnego jest w istocie zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.

A po drugie, treść sformułowanych przez skarżącego zarzutów analizowana przez pryzmat pisemnych motywów wyroku Sądu odwoławczego, nie pozostawiała cienia wątpliwości, że obrońca podniósł większość zarzutów nie pod adresem Sądu *ad quem* – jak nakazuje to art. 519 k.p.k. – ale pod adresem Sądu pierwszej instancji, co pozwoliło nastwierdzenie, że kasacja została wniesiona na granicy dopuszczalności.

Sąd Apelacyjny wywiązał się zarówno ze wszystkich obowiązków proceduralnych determinujących kontrolę instancyjną tzn. w myśl art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. rozważył wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w zwykłym środku zaskarżenia, oraz uzasadnił czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne albo niezasadne, jak również sprostął przepisom art. 424 § 1 k.p.k. i art. 7 k.p.k., w tej części, w której zmienił ustalenia faktyczne Sądu *meriti*. Wobec tego wszystkie kasacyjne zarzuty zasadniczej natury,

eksponujące zaniechanie przez Sąd *ad quem* wszechstronnej kontroli odwoławczej (art. 433 § 2 k.p.k.), a dokładniej bezkrytyczne zaaprobowanie ustaleń związanych ze stanem zdrowia psychicznego sprawcy, oddalenia wniosku o dopuszczenie ponownego eksperymentu procesowego i pominięcie dowodów przemawiających na korzyść skazanego a w końcu zaaprobowanie kwalifikacji prawnej czynu z art. 148 § 1 k.k., należało potraktować jako w istocie zawołowaną próbę uczynienia z postępowania kasacyjnego trzeciej merytorycznej instancji kontroli orzeczenia. Nie mogła się ona powieść, jako że Sąd odwoławczy problematyce sprawstwa R.K. poświęcił wiele uwagi i wykazał, że dopuścił się on popełnienia zbrodni w zamiarze bezpośrednim.

Mimo tak mało fortunnie zredagowanego nadzwyczajnego środka zaskarżenia Sąd Najwyższy uznał za pożądane odniesienie się do kilku kwestii poruszonych przez obrońcę, które – jego zdaniem – łączyły się z obrazą art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

Nie ma racji skarżący w zarzucie nr 1, utrzymując, że opinie biegłych sądowo - psychologiczno – psychiatryczne nie były jasne i pełne a kontrola apelacyjna w tym zakresie wybiórcza. Wydając tę opinię, która ostatecznie legła u podstaw skazania, biegli wzięli pod uwagę zarówno wszelkie okoliczności związane z kwestią zdrowia psychicznego R.K., w tym przeanalizowali jego pobyty w szpitalach, które były wynikami aktów agresji i nadużywania środków psychotropowych, jak i przeprowadzili badania i obserwacje skazanego dochodząc do stanowczych i niepodważalnych wniosków, podtrzymanych następnie na rozprawie, że R.K. nie przejawia objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego a w chwili czynu jego stan psychiczny nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznawania znaczenia tego czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Akcentowana przez obrońcę kwestia pobytu skazanego w szpitalu w Niemczech, kontynuowanego leczenia w szpitalu Czerniakowskim w Warszawie była, stosownie do treści art. 433 § 2 k.p.k., przedmiotem wnikliwych rozważań Sądu Apelacyjnego. Ta hospitalizacja nie miała żadnego znaczenia dla kwestionowanej opinii, albowiem związana była z urazem podudzia, a nie problemów psychicznych skazanego. Podjęta najpierw w apelacji a teraz w kasacji próba zakwestionowania

wniosków odnoszących się do poczytalności sprawcy nie była w stanie wzruszyć ustalenia, że skazany popełniając zbrodnię nie działał w warunkach art. 31 k.k. W zakresie tego zarzutu w pełni aktualizuje się stanowisko Sądu Najwyższego, że w sytuacji, gdy opinia biegłego jest pełna i jasna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił, to fakt, iż opinia taka nie spełnia oczekiwań uczestników postępowania, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii (zob. post. SN z 9 października 2024 r., V KK 172/24).

Podobnie rzuca się w oczy brak konsekwencji przy sformułowaniu zarzutu nr 2, przejawiającego dezaprobatę dla niedopuszczenia w trakcie posiedzeń Sądów pierwszej i drugiej instancji ponownego eksperymentu procesowego. Przede wszystkim Sąd *ad quem* odniósł się do tej okoliczności w sposób wyczerpujący na stronach 46-49 pisemnych motywów wyroku. Już samo to ustalenie pozwoliłoby na uznanie przedmiotowego zarzutu z art. 433 § 2 k.p.k. za oczywiście bezzasadny. Dlatego wyłącznie dla porządku i wzmocnienia argumentacji Sądu odwoławczego należało z całą mocą podkreślić, że nieobecność R.K. podczas eksperymentu procesowego nie godziła ani w jego prawo do obrony, ani nie narażała na szwank rzetelności procesu. Nie można mówić nawet o marginesie niepewności, że prawa oskarżonego mogłyby zostać naruszone w przedmiotowym układzie procesowym skoro i skazany i jego obrońca byli poinformowani o dacie i godzinie przebiegu eksperymentu (k. 747) a po jego przeprowadzeniu żaden z nich nie zgłaszał zastrzeżeń ani nie sformułował pytań mogących wskazywać na wątpliwości strony co do przeprowadzonej czynności. W końcu trzeba też jasno powiedzieć, że ta czynność procesowa nie miała charakteru konfrontacji a jedynie zweryfikowania zeznań świadków i to wyłącznie świadkowie mieli obowiązek wziąć w niej udział. Biorąc pod uwagę, że żaden przepis nie zobowiązuje organów śledczych do doprowadzenia oskarżonego na miejsce eksperymentu, nie wystarczyło zarzucić, że skazany nieobecny podczas czynności nie mógł zadać pytań świadkom, ale konieczne było udowodnienie, że przesłuchanie to było niezbędne, aby ustalić prawdę, a zaniechanie tego wyrządziło szkodę prawu do obrony, czego w niniejszej sprawie nie wykazano.

Zarzuty nr 4 i 5 były bezzasadne w stopniu oczywistym. Kara ustalona przez Sąd drugiej instancji uwzględniała wszelkie okoliczności obciążające i łagodzące, w

tym prawidłowo ustalony stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez R.K. Okoliczności łagodzące wymienione przez obrońcę w zarzucie nr 4 i 5, które w jego ocenie powinny być wzięte pod uwagę przy skazaniu, pozostawały po za zakresem badania Sądu Najwyższego, a to dlatego, że uchybienia te były niczym innym jak niedopuszczalnym na obecnym etapie procedowania zarzutem z art. 438 pkt 3 k.p.k. Zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona jedynie w przypadku uchybień stypizowanych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło ono mieć wpływ na merytoryczną treść orzeczenia. Niedopuszczalne jest natomiast kwestionowanie i podważanie w trybie kasacji zasadności dokonanych w toku procesu ustaleń faktycznych. Priorytetowym zadaniem sądu kasacyjnego jest przede wszystkim ustalenie i ocena tego, czy sądy orzekające, zarówno w pierwszej, jak też drugiej instancji, czyniąc w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy ustalenia faktyczne, nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na jakość i prawidłowość tychże ustaleń, a w konsekwencji na treść orzeczenia (zob. post. SN z 15 lipca 2025 r., II KK 265/25). Wymienione w pkt 4 i 5 okoliczności łagodzące nie należą do przesłanek znajdujących się w kręgu badania kasacyjnego.

Po rozpatrzeniu zarzutów nr 2 – 5 kasacji i ustaleniu, że ocena materiału dowodowego przeprowadzona na etapie odwoławczym została przeprowadzona bez zastrzeżeń, należało odnieść się do zarzutu nr 1, w którym zawarto rażące uchybienie prawa materialnego tj. art. 148 § 1 k.k. Już samo sformułowanie tego zarzutu potwierdza pierwotne poczynione założenie o niespójności niniejszej kasacji. Jak inaczej interpretować bowiem fakt, że z jednej strony obrońca zakładał, że skazany powinien być uniewinniony od postawionego mu zarzutu, a z drugiej strony usiłował wykazać, że popełniony czyn zabroniony powinien być zakwalifikowany jako pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Sąd Apelacyjny dysponował kompletnym materiałem dowodowym w sprawie i zaaprobował koncepcję zakwalifikowania czynu R.K. jako zabójstwa. Pisemne motywy wyroku Sądu odwoławczego nie pozostawiały żadnych wątpliwości, że skazany bijąc pięściami i kopiąc po głowie w sposób niezwykle brutalny pokrzywdzonego, aż do utraty przezeń przytomności, działając w sposób *stricte* opisany w zarzucie oraz nie

dopuszczając pomocy do ofiary, dopuścił się zbrodni zabójstwa w zamiarze bezpośrednim.

W zaistniałym stanie prawnym poza sferą badania Sądu Najwyższego pozostawał tzw. zarzut alternatywny z pkt 6 kasacji wprowadzony z ostrożności procesowej a dotyczący wysokości wymierzonej skazanemu kary. Zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. kasacja nie może być wniesiona wyłącznie z powodu niewspółmierności kary, a taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, w której wszystkie pozostałe uchybienia są oczywiście bezzasadne.

Dlatego Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu kasacji w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.), oddalił kasację na posiedzeniu bez udziału stron w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.

[WB]

[r.g.]